

# Nasz czas przyjdzie w 2001 roku

## Rozmowa z Pawłem Adamowiczem, przewodniczącym Rady Miasta Gdańska, przewodniczącym Zarządu Regionalnego Partii Konserwatywnej

**Czy prawdą jest, że konserwatystów nie widać w terenie?**

- Gdański Zarząd Regionalny Partii Konserwatywnej kieruje nie tylko przedstawicielami tej partii z woj. gdańskiego, obejmuje swym działaniem także Słupskie i Elbląskie. Sprawowanie władzy w tzw. terenie jest nieraz dość skomplikowane, np. w Słupsku władzę sprawuje Koalicja SLD i Unii Wolności, co nie znaczy, że PK nie ma wpływu na podejmowane decyzje. Przewodniczącym Koła PK jest radny Jerzy Kuzyniak, bardzo aktywny działacz Koła, które powstało przed trzema miesiącami, skupia inteligencję (głównie pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej) i przedsiębiorców.

W Elbląsku działają trzy koła: w Elblągu, Pasłęku i Kwidzynie. Szczególnie aktywne jest koło pasłęckie, kierowane przez Pawła Chomnickiego, wspierane mocno przez wiceburmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej.

W województwie gdańskim możemy pochwalić się czterema kołami: Gdańsk (przew. Zbigniew Dulkiwicz), Gdynia (przew. Piotr Szpindor), Sopot (przew. Jacek Karnowski) i Pruszcz Gd. (przew. Jan Malek). Udział w radach miejskich jest duży: 6 radnych w Gdańsku (P. Adamowicz - przew. Rady Miasta, R. Gruda - wiceprezydent, G. Grzelak - przew. prezydium Sejmiku Samorządowego, W. Machczyński, T. Mękal, L. Słomiński), 3 radnych w Sopocie (J. Kozłowski - prezydent, J. Karnowski - wiceprezydent, J. Hall), 6 radnych w Pruszczu Gd. (w tym S. Skonieczny - wiceburmistrz, R. Świlski - wiceprzew. Rady Miejskiej, J. Wróbel - członek Zarządu Miasta, J. Malek, H. Rybkowska).

Przy tak mocnej reprezentacji wpływ na sprawowanie władzy musi być znaczny.

**Niektórzy twierdzą, że zaniedbaliście dopływ młodych kadr. Czy tak jest w istocie?**

- Wspieramy Forum Młodych Konserwatystów, do którego należą studenci i starsi licealiści. Forum stowarzyszone jest z Europejską Unią Młodzieży Konserwatywno-Liberalnej. Jedną z działaczek Forum, studentka IV roku ekonomii na Uniwersytecie Gdańskim, została wytypowana na spotkanie z Margaret Thatcher podczas odbywającego się w październiku br. w Londynie forum Europejskiej Unii Młodzieży. Jako przedstawicielka młodzieży z Europy Środkowo-Wschodniej wygłosiła okolicznościowe przemówienie zakończone wzniesieniem

FOT. MACIEJ KOSYCARZ/KFP



toastu. Zauważam z przyjemnością, że orientacja konserwatywna cieszy się popularnością szczególnie na Uniwersytecie Gdańskim. Dali się zauważyć młodzi działacze: Marcin Strzelczyk, Rafał Jędrzejczyk i Tomasz Kochanowski.

**Jaki program i komu chce zaproponować Partia Konserwatywna?**

- Chcemy się odwołać do ludzi, którzy akceptują zmiany, które zaszły w Polsce po roku 1989. Liczymy na zwolenników wolnego rynku, kapitalizmu w gospodarce, ludzi nastawionych antylewicowo, akceptujących dziedzictwo chrześcijańskie i tradycję narodową. To ci, którzy są za zjednoczeniem z Europą, ale Europą odrębnych ojczyzn (według koncepcji de Gaulle'a), a nie dominacji jednego państwa nad innymi (w dodatku pewnie niemieckiego). Propagujemy utrzymanie odrębności narodowych i kulturowych, jesteśmy przeciwko tworzeniu jednego państwa europejskiego. Nie polecamy optymizmu naiwnego, wiemy że ta koncepcja stawia przed Polakami wysokie wymagania. Ludzie myślący w opisany sposób, to nie tylko inteligencja i przedsiębiorcy. Znajdzie się także miejsce dla przeciętnego Kowalskiego, pod warunkiem, że pogodził się z faktem, iż nie można żyć wygodnie bez samodzielności, inicjatywy, pracowitości, oszczędności i odpowiedzialności.

**Czy nie obawiacie się stracenia odrębności i indywidualności, wchodząc do Akcji Wyborczej "Solidarność"?**

- Myślimy o przekształceniu wzmacniającej partię. Trwają rozmowy na temat zjednoczenia z Ruchem STU, Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim Artura Balascha i Partią Republikańską Z. Religi. Różnic programowych właściwie nie ma. Byłoby to budowanie obozu konserwatywno-liberalnego, takiej partii środka, której wzorcem byłaby chrześcijańsko-demokratyczna partia Kohla, gaulliści Chiraca, partia ludowa w Hiszpanii czy też angielska partia konserwatywna. Na te partie głosują w Europie klasy średnie, oświeceni robotnicy, a nawet gospodynie domowe. Głosują na kogoś, kto podejmując ryzyko inwestycyjne, daje im poczucie stabilizacji i pewność zatrudnienia. W Polsce jest tego typu elektorat, ale brakuje odpowiadającej mu partii. Uważam, że będzie to partia przyszłości. Jej czas nadejdzie podczas wyborów w 2001 roku. Najbliższe wybory to będzie labędzi śpiew polityków postsolidarnościowych, którzy, niestety, utracili już dawną charyzmę.

AGATA KRAJNIAK